prof. zw. dr hab. Alicja Pihan-Kijasowa
Zakład Lingwistyki Antropologicznej
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Sawy, *Struktura tekstu a jego realizacja typograficzna w drukach lubelskich z XVII wieku*, Lublin 2019

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr Anny Sawy *Struktura tekstu a jego realizacja typograficzna w drukach lubelskich z XVII wieku* poświęcona została zagadnieniu słabo opisanemu w literaturze historycznojęzykowej, choć dla dawnych druków istotnemu, bo pokazującemu rolę drukarza, czy generalnie – pracowników książki polskiej, w ostatecznym ukształtowaniu finalnej postaci tekstu książki, a więc i mającemu niebagatelny wpływ na jej odbiór. Historycznojęzykowa literatura przedmiotu jest w tym zakresie ciągle nader skromna. Więcej uwagi problemowi poświęciło historyczne literaturoznawstwo, a zwłaszcza bibliologia. Ustalenia tych dyscyplin są dla historii języka punktem odniesienia, ale nie mogą zastąpić badań lingwistycznych. Dobrze się więc stało, że młoda lubelska uczona podjęła ten niełatwy problem, wymagający niebywale drobiazgowych, żmudnych badań, a ponadto znajomości literatury przedmiotu innych, bliskich tematowi dyscyplin, bowiem podjęte zagadnienie ma wymiar interdyscyplinarny. Ową interdyscyplinarność ujawnia Doktorantka już w części wstępnej pracy, przedstawiając jej cel i założenia. Pisze: „Celem pracy jest ustalenie i opis korelacji zachodzącej między strukturą a układem typograficznym tekstu w starodrukach. [...] analiza tekstologiczna została scalona z charakterystyką ukształtowania typograficznego starodruku (rodzaje pisma użytego do składu, stopień pisma, małe bądź wielkie litery, układ tekstu na stronie, umiejscowienie inicjałów, ozdobników, linii itp.). W swoich badaniach stawiam hipotezę, że zmiany rodzaju i stopnia pisma oraz użycie innych środków typograficznych są w drukowanym tekście dawnym nieprzypadkowe, a drukarz świadomie formował stronę wizualną książki" (s. 9).

Dla tak sformułowanego problemu i celu badań mgr Anna Sawa wybrała dawne teksty wydawane w Lublinie. Ramy chronologiczne to rok 1630 jako *terminus a quo* i rok 1667 jako *terminus ad quem*. Wybór ten i co do lokalizacji oficyn, i co do ram czasowych należy ocenić jako słuszny. Pomijając fakt, że Lublin to miejsce, gdzie prowadzone były badania i powstała

dysertacja, podkreślić trzeba, że dawne drukarstwo lubelskie wymaga dalszych, pogłębionych prac. Jak wiemy, XVII-wieczny Lublin nie należał ani do znaczących, ani legitymujących się dłuższą tradycją ośrodków wydawniczych. Bo choć pierwsza drukarnia powstała tu już około 1547 roku, to była to drukarnia hebrajska założona przez Icchaka ben Chaima i Josefa ben Jakoba Jakara. Natomiast pierwsza polska drukarnia w mieście powstała dopiero w XVII wieku, w 1630 roku, i jej założycielem i właścicielem był Paweł Konrad. W rękach Pawła Konrada, po jego śmierci wdowy Anny Konradowej, później ich następców – Jana Wieczorkiewicza, krótko znowu Anny Konradowej i wreszcie Stanisława Krasuńskiego, oficyna pozostawała do 1667 roku. Dla tego okresu przyjęta jest nazwa – drukarnia Konradowa (lub drukarnia Konradowska). I druki z tych właśnie lat są podstawą materiałową pracy. Przez cały ten czas drukarnia działała na tym samym materiale typograficznym. Po 1667 roku losy drukarni nie są znane, a specjaliści przyjmują, że ze względu na zużycie materiału typograficznego działalność oficyny w naturalny sposób wygasła. I przez najbliższe kilkanaście lat (do 1683 roku) w Lublinie nie było żadnego polskiego warsztatu drukarskiego. Dopiero w 1683 roku prasy uruchomili jezuici. Tak więc, przyjmując przedział czasowy 1630-1667, Doktorantka w swojej rozprawie oglądowi poddała najstarsze polskojęzyczne druki wychodzące w Lublinie. Spod pras drukarni Konradowskiej w tym czasie, jak można obliczyć na podstawie *Drukarzy dawnej Polski*, wyszły 84 druki polskojęzyczne, a przynajmniej tyle znamy dzisiaj. Pamiętać bowiem należy, że spośród dawnych druków, XVI- i XVII-wiecznych, do dzisiaj zachowało się ich, jak szacują historycy drukarstwa, tylko około 50% (por. M.B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Oss. 1984). Musimy więc mieć świadomość, że, być może, liczbę tę należy podwoić. Gatunkowo teksty te nie były zbytnio zróżnicowane, można nawet mówić o pewnej jednorodności gatunkowej książek wydawanych w Lublinie. Zamieszczony na końcu pracy wykaz źródeł zawiera 44 pozycje, czyli nieco pond połowę znanej dziś produkcji tej oficyny. W rzeczywistości jednak badaniom Doktorantka poddała 11 tekstów (5 kazań, 2 reguły zakonne, 4 modlitewniki). W stosunku do owych deklarowanych w wykazie 44 to tylko ¼. Prosiłabym o wyjaśnienie, co stoi za tą rozbieżnością. Swoje wątpliwości pokażę na przykładzie kazań pogrzebowych. Wedle moich obliczeń w tym czasie (1630-1667) drukarnia Konradowska opublikowała 26 kazań pogrzebowych. Zamieszczony w *Bibliografii* wykaz źródeł zawiera ich (jeśli dobrze policzyłam) 19. Nie jest to więc spis źródeł analizowanych w pracy (bo tych jest pięć), nie jest to też pełny wykaz lubelskich funeraliów, bo tych, przypomnę, z okresu 1630-1667 znamy 26. Powstaje więc pytanie, jak rozumieć owe 19 kazań wymienionych w spisie źródeł. To tylko prośba do Doktorantki o wyjaśnienie,

absolutnie niepodważająca dokonanego przez Nią wyboru źródeł. Uważam bowiem, że podstawa źródłowa pracy (11 starodruków), uwzględniająca kazania pogrzebowe, reguły zakonne i modlitewniki, jest wystarczająca, dobrze oddająca specyfikę gatunkową wydawanych w Lublinie książek. Sięganie po wszystkie teksty danego gatunku niczego nowego by nie wniosło, bowiem, co zauważa Doktorantka w odniesieniu do kazań, są one drukami schematycznymi o powtarzającym się układzie typograficznym, więc próba kilku prawidłowo dobranych tekstów jest wystarczająca do wnioskowania.

We *Wstępie*, poza deklaracją co do celu pracy i przedstawieniem podstawy materiałowej, Doktorantka skrótowo zapowiada treści, jakie przyniosą kolejne rozdziały dysertacji. Po lekturze tej części czytelnik jest dobrze wprowadzony w zakres tematyczny i rozłożenie w rozprawie poszczególnych zagadnień szczegółowych. Jest to o tyle pożyteczne, że przedłożona do recenzji praca jest obszerna, liczy 405 stron wydruku komputerowego, na który składa się, poza krótkim *Wstępem*, osiem rozdziałów merytorycznych, *Zakończenie* i *Bibliografia*. Wśród rozdziałów merytorycznych cztery pierwsze mają charakter wprowadzający w podjęty temat. Zawierają niezbędne dla pracy ustalenia terminologiczne, opisują podstawową problematykę wizualnej organizacji tekstu, przedstawiają historię drukarstwa w XVII-wiecznym Lublinie, ze szczególnym podkreśleniem historii drukarni Konradowskiej oraz zasobem typograficznym tej drukarni, następnie omawiają stosowane w pracy procedury badawcze (metodologię badań) i charakteryzują źródłową podstawę tychże badań. Są to ważne dla pracy, erudycyjne rozdziały, odwołujące się do obszernej literatury tekstologicznej (lingwistycznej i literaturoznawczej) oraz bibliologicznej, stanowiące niezbędne wprowadzenie do opisu i interpretacji wyników własnych badań. Kolejne trzy rozdziały (VI, VII i VIII) poświęcone są drobiazgowej analizie trzech typów tekstów stanowiących podstawę źródłową pracy: kazaniom pogrzebowym, regułom zakonnym i modlitewnikom. Uznanie budzi konsekwencja i przyjęcie wspólnego schematu dla analiz i opisu struktury poszczególnych typów tekstów, ich układów typograficznych i korelacji między tymi elementami. W każdym rozdziale, konsekwentnie, Doktorantka wykorzystuje te same procedury badawcze zaczerpnięte z lingwistyki, tekstologii, księgoznawstwa. Efektem precyzji myślenia i postępowania badawczego jest możliwość porównawczego zestawienia wyników badań nad poszczególnymi tekstami i ich typami oraz syntetycznego spojrzenia na całość analizowanego materiału. Pozwoliło to Doktorantce wyłonić cechy wspólne wszystkim uwzględnionym tekstom, a także uchwycić różnice na poziomie jednostkowym i gatunkowym.

Pierwszy z rozdziałów analitycznych poświęcony został kazaniom pogrzebowym. Podstawę materiałową tego rozdziału stanowi pięć tekstów z lat 1630-1667. Precyzyjne i drobiazgowe analizy tych tekstów pod kątem podjętego w pracy problemu pozwoliły Doktorantce ustalić, że „Lubelskie kazania pogrzebowe świadczą o istotnej roli graficznego ukształtowania starodruku. W obrębie szaty graficznej znajdowały się liczne symptomy delimitacyjne, które wspierały podziały tekstu wyrażone językowo" (s. 118). Doktorantka jasno i klarownie przedstawiła wnioski płynące z dokonanych analiz szczegółowych. Wykazała, w jaki sposób środki typograficzne strukturalizowały tekst, wspomagały treść kazania, uwypuklając czy też zwracając uwagę na pewne jego części, na pewne myśli, a nawet wyrazy, które kaznodzieja chciał szczególnie podkreślić. Jednak, co odnotowuje Doktorantka, nie zawsze można zaobserwować pełną korelację między rodzajem pisma a treścią składanych nim segmentów.

Podobna precyzja analiz i klarowność wniosków dotyczy pozostałych uwzględnionych w pracy gatunków – reguł zakonnych i modlitewników. Drukarnia Konradowska wydała dwie reguły zakonne i obie znalazły się w polu obserwacji Doktorantki. Są one tekstami prawnymi reprezentującymi dwa modele strukturalne „co – jak dowodzi mgr Anna Sawa – jest związane z pragmalingwistycznym kontekstem ich powstania" (s. 234). Szczegółowe analizy pozwoliły ustalić, że ukształtowanie typograficzne obu druków i ich struktura są ze sobą powiązane. Zabiegi typograficzne, które stosowali drukarze, służyły przede wszystkim delimitacji strukturalnie skomplikowanego tekstu,.

Natomiast uwzględnione w pracy modlitewniki to teksty służące do modlitwy prywatnej, ale zawierające również inne cząstki kompozycyjne. Jak sygnalizuje Doktorantka „lubelscy drukarze zdawali sobie sprawę z niejednakowego statusu elementów wchodzących w skład ramy wydawniczej utworu i starali się dostosować do niego wygląd kart książki" (s. 366). Dzięki temu czytelnik łatwiej mógł odnaleźć interesujący go fragment. Obserwacji Doktorantka poddała cztery modlitewniki. Ich analiza dowiodła, że mimo pewnej ich odmienności, rozwiązania typograficzne stosowane przez drukarzy sugerują, że w lubelskich oficynach „istniały pewne zasady regulujące skład określonych segmentów tekstu [...] Sposób zapisu świadczy o istnieniu w środowisku typografów świadomości językowej dotyczącej struktury tekstu" (s. 368).

Analizowane w rozprawie druki reprezentujące trzy gatunki użytkowe (kazania pogrzebowe, reguły zakonne, modlitewniki) potwierdziły przyjętą wstępnie hipotezę, że – jak pisze Doktorantka – „dawny drukarz był ważnym pośrednikiem w przekazywaniu tekstu od autora do czytelnika oraz mógł – korzystając z dostępnych środków typograficznych –

oznaczać strukturę językową tekstu [...] Choć zasób typograficzny drukarni działającej w połowie XVII stulecia w Lublinie był skromny i tylko nieznacznie modyfikowany [...] a produkcja wydawnicza była mało zróżnicowana, można zaobserwować dążenie drukarzy do dyferencjacji sposobów składu w zależności od budowy wydawanego tekstu" (s. 369). A podkreślić warto, że analizowane przez Doktorantkę druki to wydawnictwa o różnym skomplikowaniu struktury tekstu. Owo skomplikowanie ujawnia już rama wydawnicza zawierająca kilka istotnych z typograficznego punktu widzenia elementów, jak: karta tytułowa recto i verso, dedykacje, czasem w postaci wiersza dedykacyjnego, przedmowa, w niektórych spis treści, w specjalny sposób ukształtowana typograficznie część finalna czy wreszcie winiety jako sygnały końca określonego segmentu tekstu. Wszystkie elementy ramy wydawniczej, także tekstu głównego, z jego rozczłonowaniem i ustrukturyzowaniem, osobno dla każdego tekstu, szczegółowo i precyzyjnie, z dużym znawstwem problematyki, zilustrowane licznymi fotografiami odpowiednich kart książki (co jest dobrym wizualnym argumentem dla ustaleń Doktorantki) w swojej rozprawie przedstawiła mgr Anna Sawa. W *Zakończeniu*, które jest podsumowaniem analiz, zawarła syntetyczny obraz podjętego w pracy problemu. Zabrakło mi tylko jednoznacznego ustosunkowania się do deklaracji zawartej we wstępnej części pracy, gdzie Doktorantka powiada: „Choć zakres chronologiczny został uwarunkowany w dużej mierze przez materiał badawczy, to jednak pozwolił na obserwowanie, czy w omawianym okresie zachodziły zmiany w sposobie składu książki [podkr. – A.P-K.]" (s. 9). Jednak informacji, czy zmiany takie udało się zaobserwować, czy też nie – nie udało mi się odnaleźć. Oczywiście czytelnik może samodzielnie odpowiedzieć na to pytanie, porównując analizy i płynące z nich wnioski dotyczące poszczególnych uwzględnionych w pracy tekstów źródłowych, pochodzących z kolejnych dziesięcioleci. Jednak w syntetycznym zakończeniu odpowiednia informacja, będąca odpowiedzią na problem postawiony we wstępie, powinna się znaleźć.

Choć praca Anny Sawy dotyczy tylko druków lubelskich z lat 1630-1667, to skłonna jestem w dokonanych ustaleniach widzieć pewien uniwersalizm. Na podstawie własnych doświadczeń badawczych i czytelniczych dotyczących książek drukowanych w XVII-wiecznych oficynach wileńskich, poznańskich, kaliskich, krakowskich, gdańskich, toruńskich itd. mogę powiedzieć, że ustalenia Doktorantki sprawdzają się też w odniesieniu do druków wielu innych warsztatów. W XVII wieku wszystkie one dysponowały bardzo podobnym zestawem czcionek, klocków zawierających dwie, trzy litery, drzeworytów ilustracyjnych, winiet, różnych ozdobników itd. Może nieco zamożniejsze pod tym względem były drukarnie krakowskie, za którymi stała dłuższa tradycja. Zestaw wymienionych środków

typograficznych był dziedziczony, następca dziedziczył cały zestaw po swoim poprzedniku, czasem, gdy inicjował działalność nowej oficyny, odkupował. Były to wówczas środki typograficzne bardzo drogie, kupno całego nowego zestawu czcionek i pozostałych środków typograficznych na ogół przekraczało możliwości finansowe właściciela drukarni. To oczywiście jeden z powodów niezbyt bogatych zasobów typograficznych XVII-wiecznych oficyn, nie tylko lubelskich. I to też powoduje spore podobieństwa rozwiązań typograficznych druków danego gatunku wydawanych w różnych oficynach. Moje doświadczenia badawcze pozwalają mówić o istnieniu ogólnego wzorca typograficznego ukształtowania książki, bez względu na miejsce wydania, zależnego w pewnym stopniu od gatunku, przy zachowaniu oczywiście cech indywidualnych, ale raczej drugorzędnych. Np. kazania pogrzebowe – tak jak treść kazania podlegała wówczas znacznej kodyfikacji – kaznodzieje bowiem przy budowie tekstu laudacyjnego, a takim było kazanie, korzystali z wypracowanych wzorców, posiłkowali się też podręcznikami sztuki oratorskiej i wzorcowymi kazaniami, co powodowało w efekcie małe ich zróżnicowanie na poziomie zastosowanych środków retorycznych, środków obrazowania, tak i kształt typograficzny zasadniczych różnic nie wykazywał. Rama wydawnicza druków wykazuje uderzające podobieństwa, segmentacja i ukształtowanie typograficzne tekstu głównego podobnie. Nawet obserwacja druków z kilku dziesięcioleci, a więc z czasu, gdy skład tzw. pracowników książki z natury rzeczy się zmieniał, pokazuje, że rozwiązania typograficzne cechowała duża stabilność i w odniesieniu do jednej konkretnej oficyny, i w odniesieniu do drukarstwa polskiego ogólnie. Pewne novum typograficzne zaobserwowałam dopiero w drukach od lat 80., a wyraźniej – 90. XVII wieku. Spostrzeżenia dotyczące rozwiązań typograficznych do lat 60.-70. potwierdziła szczegółowymi badaniami mgr Anna Sawa.

Przedstawioną do recenzji pracę uznaję za cenną z kilku powodów:

- wybór tematu pracy, który jest istotny dla historii języka polskiego, dla tekstologii (w aspekcie lingwistycznym i literaturoznawczym), dla księgoznawstwa;
- podstawa źródłowa pracy: skupienie się na XVII-wiecznych drukach lubelskich reprezentujących trzy gatunki użytkowe, a pochodzących z jednej oficyny;
- zastosowane procedury badawcze, dobrze skorelowane z podjętym tematem;
- duża szczegółowość, precyzja i konsekwencja w sposobie prowadzenia analiz;
- ilustrowanie omawianych rozwiązań typograficznych fotografiami tekstów, co uwiarygodnia stawiane tezy;
- formułowanie wniosków w oparciu o bogaty materiał źródłowy;
- przemyślane, syntetyczne ujęcie problemu w zakończeniu pracy;

- odwołania do bogatej literatury przedmiotu, obejmującej istotne dla zagadnienia dyscypliny naukowe;

- przemyślana, jasna i konsekwentna kompozycja pracy;

- poprawny i klarowny język pracy.

Natomiast zastanowienie budzi, o czym wcześniej wspominałam, wykaz źródeł umieszczony na końcu pracy, który znacząco odbiega od liczby faktycznie przywoływanych tekstów. Należy się także zastanowić, czy właściwą praktyką jest zamieszczanie w wykazie bibliograficznym prac badaczy, do których odwołują się inni autorzy cytowanych prac, natomiast Doktorantka sama bezpośrednio z nich nie korzysta, np. na s. 20 notka Shiffrin 1994 pojawia się wyłącznie w kontekście przywoływanej książki *Tekstologia* J. Bartmińskiego i S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej.

Konkluzja:

Biorąc pod uwagę wysoką ocenę pracy *Struktura tekstu a jego realizacja typograficzna w drukach lubelskich z XVII wieku*, stwierdzam, że spełnia ona wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę do Wysokiej Komisji o dopuszczenie jej Autorki, mgr Anny Sawy, do dalszych etapów postępowania kwalifikacyjnego.

Poznań, 6 lutego 2020 r. Alicja Pilszak-Kijasowa